



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Awans w Legionach

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

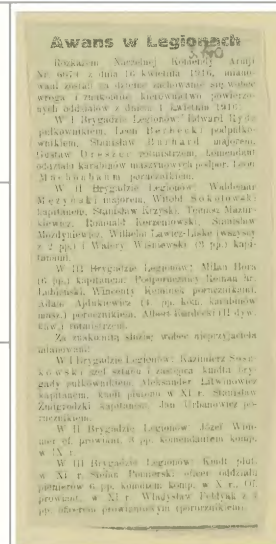
TR 003.140

Data wydania oryginału

1916

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Awans w Legionach

3.40

Rozkazem Naczelnej Komendy Armji Nr. 6674 z dnia 16 kwietnia 1916, mianowani zostali za dzielne zachowanie się wobec wroga i znakomite kierownictwo powierzonych oddziałów z dniem 1 kwietnia 1916:

W I Brygadzie Legionów: Edward Rydz pułkownikiem, Leon Berbecki podpułkownikiem, Stanisław Burhard majorem, Gustaw Dreszer rotmistrzem, komendant oddziału karabinów maszynowych podpor. Leon Machonbaum porucznikiem.

W II Brygadzie Legionów: Waldemar Mężynski majorem, Witold Sokołowski kapitanem, Stanisław Krzyski, Tomasz Mazurkiewicz, Romuald Korzeniowski, Stanisław Mozdyniewicz, Wilhelm Lawicz-Liske (wszyscy z 2 pp.) i Walery Wiśniewski (3 pp.) kapitanami.

W III Brygadzie Legionów: Milan Hora (6 pp.) kapitanem; Podporucznicy Roman hr. Łubieński, Wincenty Kominiek porucznikami, Adam Ajdukiewicz (4. pp. kom. karabinów masz.) porucznikiem, Albert Kordecki (II dyw. kaw.) rotmistrzem.

Za znakomitą służbę wobec nieprzyjaciela mianowani:

W I Brygadzie Legionów: Kazimierz Sosnowski szef sztabu i zastępca kmdta brygady pułkownikiem, Aleksander Litwinowicz kapitanem, kmdt plutonu w XI r. Stanisław Żmigrodzki kapitanem, Jan Urbanowicz porucznikiem.

W II Brygadzie Legionów: Józef Wimmer of. prowiant. 3 pp. komendantem komp. w IX r.

W III Brygadzie Legionów: Kmdt plut. w XI r. Stefan Pomierski oficer oddziału pionierów 6 pp. komdtem komp. w X r., Of. prowiant. w XI r. Władysław Pełdyak z 4 pp. oficerem prowiantowym (porucznikiem).

militarnego, nie tylko ekonomicznego, a i organizacyjnego. Nie stropiły tedy przeciwników Rosji jej początkowe sukcesy. Zdawali sobie jasno sprawę, że nawet kilkanaście bitw zwycięskich nie oznacza tryumfu ostatecznego. Aż nadto sprawdziły się te opinie. Organizacja rosyjska nie starczyła na dzień w wielkiej wojnie, gdzie nie pojedynki batalionów i korpusów rozstrzyga, lecz mobilizacja sił całego narodu.

Masy rosyjskiego wojska pod ciosem centralnych mocarstw nie wytrzymały w ofensywie; pękły ich spojenia, ugięła ich linja i klęskę za klęską ponosząc, stawiając setki tysięcy trupów na polu a jeńców w ręku przeciwnika, cofnęły aż po granicę, gdzie podobano się zatępić żelaznemu muiowi następujących nie armji sprzymierzonych.

Odtąd na europejskim placu boju wojska rosyjskie nadaremnie raz po raz zrywają się do walki; okrwawione, zdziesiątkowane, odrzucone — wracają do stanowisk swoich, wprowadzając jeno w bezsilną walkę kłóść swoich niefortunnych dowódców.

Ambicje w. ks. Mikołajewicza, który Wiednia i Berlina chciał wkraczać tryumfalnie, przeniosły się na inny teren — Kaukaz.

Tam w górzystych okolicach, gdzie nie leje prawie nie dochodzą, gdzie kilkakrotnie mniejliczna armja turecka daleko od centr państwa, od posiłków i dopływu amun walczyć musi, tam pierwotny sposób wojowania, tam masa i liczba rosyjska, wsparcie o flotę musi oczywiście być górą. I to też tylko pole dla poniesienia...